

CBA MA CIEKAWSZE PROGRAMY NIŻ PEGASUS?

"Jeśli mówimy o aplikacjach, systemach, to niespecjalnie jestem zainteresowany zakupem takowych. W Biurze Teleinformatyki CBA zajmujemy się głównie wytwarzaniem własnych aplikacji, własnych systemów" - podkreśla w rozmowie z Radiem Wrocław agent z Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Tymi słowami komentuje on sprawę zakupu i wykorzystywania przez służbę programu Pegasus, nie odpowiadając jednak na pytanie czy znajduje się on lub nie "na stanie" Biura.

To już [trzecia wizyta funkcjonariusza CBA w studiu Radia Wrocław](#). Związany z Biurem Teleinformatyki mężczyzna odpowiadał na pytania dotyczące nie tylko doniesień dotyczących zakupu przez Biuro systemu Pegasus, ale również rekrutacji. Jak podkreślił na antenie, Biuro Teleinformatyki CBA zajmuje się "głównie wytwarzaniem własnych aplikacji, własnych systemów". "Z mojego punktu widzenia to, co tworzy służba, to co jest wytwarzane w Biurze Teleinformatyki, jest o wiele ciekawsze, niż to, co można kupić" - podkreśla.

Budzący kontrowersje system, pozwalać ma na uzyskanie dostępu do każdego telefonu komórkowego i wgląd m.in. w prowadzone korespondencje zarówno telefoniczną, jak i elektroniczną bez wiedzy i zgody użytkownika. System pozwala też zdalnie, bez wiedzy posiadacza, uruchamiać i korzystać m.in. z mikrofonu, aparatu fotograficznego, czy informacji o lokalizacji.

W opinii ekspertów, wykorzystanie tego rodzaju narzędzi nie mieści się w ramach polskiego prawa. Pozwalają one bowiem na objęcie jednoczesną kontrolą zarówno rozmów telefonicznych, korespondencji mailowej, notatek i zapisów w telefonicznym kalendarzu, treści sms-ów, zdjęć, historii przeglądarki internetowej, podsłuchiwanie w czasie rzeczywistym otoczenia telefonu, jak również podgląd za pomocą kamery w telefonie, a [kontrola operacyjna musi mieć swój początek i koniec](#).

Krótko mówiąc, zakres tego typu narzędzia w rękach służb dbających o bezpieczeństwo wewnętrzne nie mieści się w obowiązujących ramach prawnych (pamiętamy oczywiście, że tzw. falandyzacja prawa to wynalazek naszego trzydziestolecia wolności). Możemy przyjąć założenie, że służba złoży wniosek do sądu o kontrolę operacyjną za pomocą narzędzia typu Pegasus, w którym określi, że przeczyta tylko smsy z tego roku, maile z bieżącego miesiąca, a do zdjęć nawet nie zajrzy. Nie wątpię w uczciwość i rzetelność oficerów operacyjnych, ale na powściągliwość nadzorujących służby polityków i (oczywiście w jednostkowych przypadkach) wyznaczonych przez nich szefów, to już prywatnych pieniędzy bym nie postawił. Coś tam się już w naszym kraju słyszało o przekroczeniu uprawnień itp., bez względu na to kto jest przy władzy. Jak się ma w ręku młotek, to jakoś wszystko bardziej wydaje się być

gwoździem.

Bartosz Orlicz-Rabiega, ekspert Fundacji Instytut Bezpieczeństwa i Strategii

Goszczący w studiu przedstawiciel CBA powiedział na ten temat tylko to, co padło już podczas wypowiedzi np. [Macieja Wąsika, obecnie sekretarza stanu w resorcie spraw wewnętrznych i administracji](#). "Służby mają ściśle określone zadania. Służby, w tym i CBA, działają na podstawie i w granicach prawa. Głównym zadaniem CBA jest zwalczanie korupcji i innych działań zagrażających ekonomicznym interesom państwa" - zapewniał funkcjonariusz.

Czytaj też: [Po co CBA Pegasus? \[KOMENATRZ\]](#)

Zbyt popularni, żeby "kłusować po mundurówce"?

Podczas audycji reprezentujący CBA funkcjonariusz odniósł się również do oskarżeń pod adresem Biura, artykułowanych np. przez byłego szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, gen. bryg. (w st. spocz.) Krzysztofa Bondaryka. W październiku br., w rozmowie z InfoSecurity24.pl stwierdził on, iż to "symptomatyczne, że służba mająca za zadanie zwalczać korupcję sama prowadzi nabór korupcyjny, <<kłusuje>> bowiem po mundurówce oferując kandydatom z innych służb przy przejściu do CBA podwojenie pensji". Funkcjonariusz przyznał, że do przejść oczywiście dochodzi, ale są to pojedyncze przypadki, które inspirowane są przez samych chętnych do zmiany formacji. Pokreślił również, że Biuro ma tak długą listę kandydatów i chętnych do rozpoczęcia służby, że nie musi sięgać po ludzi z innych formacji.

"Do CBA zgłasza się taka liczba kandydatów, że spośród nich możemy dobrać sobie osoby co do których mamy podejrzenie, mamy pewność właściwie, że sprawdzą się w służbie. Także zupełnie nie ma powodu, aby sięgać po ludzi innych formacji" - zapewnił podczas programu. W tym roku pracę w Biurze Teleinformatyki CBA zainteresowanych miało być ok. 300 kandydatów, a dostało się kilku z nich. Jak mówił jeszcze w styczniu br., na jedno miejsce rozbudowującego się Biura Teleinformatyki CBA zgłasza się ok. 30 kandydatów. Wcześniej realizowane przez ten pion zadania zlecane były zewnętrznym podmiotom. Służba uznała jednak, że taka sytuacja jest niedopuszczalna, głównie ze względów bezpieczeństwa.

W sieci pojawiło się kolejne już zadanie rekrutacyjne, opublikowane oczywiście przez CBA. Jest to czwarta zagadka, przeznaczona dla osób chętnych do pojęcia służby w Biurze (należy ją rozwiązać, by pozytywnie rozpocząć proces rekrutacyjny, a dokładnie uzyskać dostęp do formularza zgłoszeniowego). Funkcjonariusz zapewnia, że mimo iż za każdym razem jest ona trudniejsza, zainteresowanie nadal jest jednak spore. Wiele osób sięgać ma po nią z ciekawości, ale - zgodnie z deklaracjami funkcjonariusza - nad jej rozwiązaniem pracuje obecnie kilkaset osób. "Na razie nikomu się to nie udało" - dodał.

Jak podkreślał w styczniu br. funkcjonariusz CBA, praca w Biurze dla pieniędzy "nie jest możliwa z kilku powodów".

Po pierwsze każdy na rynku zarobiłby więcej. Jeśli chodzi o moich współpracowników z Biura Teleinformatyki CBA, to następnego dnia po

zwolnieniu się ze służby oni po prostu będą zasypani ofertami co najmniej dwukrotnie większymi. Ale oni tego nie zrobią, nie odejdą.

agent CBA, styczeń 2019 r.

Czytaj też: [CBA zmienia zdanie w sprawie Tary. Czarnogórskie pistolety nie trafią do agentów](#)

Jednym z podstawowych sposobów pozyskiwania funkcjonariuszy pozostają nadal spotkania na uczelniach, na które zapraszani się studenci wybranych kierunków. Najważniejszą cechą przyszłego funkcjonariusza, jak mówi gość Radia Wrocław, jest dojrzałość. "Służba w CBA w istocie oznacza poświęcenie kariery zawodowej państwu polskiemu. I niewiele ludzi młodych obecnie jest na tyle dojrzałych, aby podjąć taką decyzję" - dodaje.

Prowadzący audycję przypomniał również, że CBA pracować miało nad aplikacją mobilną, która dostępna będzie powszechnie. Wiemy już, że jest ona gotowa, a prace nad nią zostały zakończone. Co równie ważne, aplikacja działa. Datę jej premiery określi jednak rzecznik CBA. Dokładnej daty więc nie poznaliśmy, wiemy jednak, że nastąpi to "wkrótce".